Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 7 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 217

Jak uratowano lotników polskich?

Majorowie Kubala i Idzikowski musieli wracać do Europy z powodu defektu w motorze. — Dzielni lotnicy dwa razy opuszczali się na morze, chcąc naprawić samolot.

Majorowie Kubala i Idzikowski

dziś wracają do Paryża.

Lizbona, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Majorowie Kubala i Idzikowski wyjeżdżają jutro ekspressem do Paryża. Samolot zostanie zdemontowany.

Radość w Ameryce

z powodu ocalenia lotników

Nowy Jork, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komitet przyjęcia lotników polskich otrzymał od majorów Idzikowskiego i Kubali następującą depeszę:

„Zmuszeni do powrotu z połowy drogi z powodu wyciekania oliwy po 34 godzinach i zatrzymania silnika — nie mogliśmy kontynuować lotu i odwiedzić wielkiego narodu amerykańskiego i jego Polonji. Idzikowski Kubala".

Poseł Ciechanowski wysłał do Oporto następującą depeszę:

„Z uczuciem wielkiej ulgi dowiedziałem się o ocaleniu panów z ciężkiego niebezpieczeństwa, w którem znaleźli się na służbie dla ojczyzny. Proszę przyjąć życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Ciechanowski".

Gratulacje rządu polskiego.

Warszawa, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Min. Moraczewski wystosował w imieniu rządu do poselstwa polskiego w Madrycie następującą depeszę:

„Pragnę wyrazić majorom Idzikowskiemu i Kubali szczerą radość rządu i moją z powodu ich szczęśliwego ocalenia. Podpisał (—) Moraczewski."

Raport kapitana „Samosu"

o uratowaniu lotników polskich.

Berlin, 6 sierpnia.

Według raportu kapitana okrętu „Samos" opuszczenie się na morze lotników polskich odbyło się w sposób następujący:

W sobotę, o godz. 4 m. 30, gdy statek niemiecki „Samos" zdążający z Hamburga do portu portugalskiego Leixos znajdował się o 70 klm. na zachód od przylądka C. Finistere, załoga statku zauważyła duży aeroplan, który lecąc na wysokości 100 metrów zbliżał się od północnego zachodu.

Aeroplan zbliżywszy się do statku zniżył na wysokość 30 metrów i okrążywszy kilkakrotnie statek rzucił przywiązaną butelkę następującej treści:

Jesteśmy zmuszeni do lądowania.

Za pomocą chorągiewek kapitan statku polecił dać lotnikom wiadomość, że załoga będzie przygotowana.

W parę minut później, samolot po opróżnieniu zbiorników benzyny opadł na wodę w odległości kilkuset metrów od okrętu. Przy upadku na fale skrzydła samolotu zostały strzaskane.

Salupa statku zabrała obu lotników na pokład. Przy wciąganiu ich mjr. Kubala zranił się w rękę.

Po zabraniu lotników na pokład, „Samos" skierował się do portu Leixos. Mjr. Kubala został odwieziony do szpitala. Rany jego nie są niebezpieczne.

Majorowie Idzikowski i Kubala dwukrotnie opuszczali się na morze w celu naprawy motoru.

Straszny cyklon w Bawarji

wyrządził wielkie szkody.

Monachjum, 6 sierpnia.

Wczoraj w Bambergu i okolicy szalała straszna burza, która spowodowała olbrzymie szkody. W pierwszej chwili spadł grad wielkości gołębich jaj, niszcząc zupełnie zboża. Następnie rozpoczął dzieło niszczące straszny cyklon, który trwał coprawda tylko kilka minut, czas ten jednak wystarczył, aby zniszczyć na przestrzeni wielu kilometrów olbrzymie drzewa lasu górskiego. Najgrubsze drzewa zostały złamane i powalone na ziemię. Podczas cyklonu biły pioruny w domy Bambergu i wsi okolicznych, wzniecając w kilkudziesięciu miejscach pożary. Straż pożarna nie mogła pośpiepszyć z pomocą, ponieważ wszędzie leżały na drodze powywracane drzewa, słupy telegraficzne i pozrywane dachy. Już w pierwszej chwili cyklon zniszczył doszczętnie halę i budynek 200 m. długości na stadjonie bamberskim. Kilkanaście kominów fabrycznych zostało przewróconych. Pociągi kursowały z kilkugodzinnem opóźnieniem. O ofiarach w ludziach dotychczas nie donoszą, jednak wielu rannych zostało odstawionych do szpitala w Bambergu.

Uznanie niemieckich fachowców-lotniczych

dla lotników polskich.

Berlin, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W tutejszych kołach lotniczych ogromne zainteresowanie wywołał lot obu lotników polskich. Gdy nadeszły do Berlina za pośrednictwem PAT-a wiadomości o wynikach lotu — w kołach tych wyrażono ubolewanie, że lotnikom polskim nie udało się dopiąć do końca przedsięwzięcia.

Korespondent PAT-a w Berlinie zwrócił się do jednej z największych powag i fachowców lotnictwa profesora Everlinga, referenta dla spraw lotniczych w ministerstwie komunikacji, który udzielił mu wywiadu w związku z lotem polskim.

Oświadczył on, że jest rzeczą znaną, że lot w kierunku obranym przez lotników polskich, jest znacznie trudniejszy, niż w przeciwnym kierunku. Przelot na zachód zależy od tego, czy się pokona pewne zaburzenia atmosferyczne. Niema właściwie możności ustalenia pogody, a samolot nie może lecieć w kierunku obranym.

Ze stanowiska komunikacyjnego słuszne jest, oświadczył dalej prof. Everling, że lotnicy polscy obrali drogę bardziej na południe. Uważam lądowanie po drodze za konieczne w interesie praktycznych i psychologicznych przygotowań normalnej komunikacji napowietrznej w przyszłości.

Muszę podkreślić, zaznaczył prof. Everling, swe uznanie dla lotników polskich, którzy przez 6 miesięcy przygotowywali bardzo skrupulatnie samolot bezwzględnie nadający się do przelotu

⁂

Berlin, 6 sierpnia.

„Der Montag", organ nacjonalistyczny, wydanie poniedziałkowe znanego dziennika monarchistycznego „Lokal Anzeiger" podaje wiadomość o lotnikach polskich w jadowitej i tendencyjnej szacie.

Gdzie odbędzie się konferencja polsko-litewska?

Waldemaras domaga się, aby rokowania prowadzone były w Królewcu. — Naczelnik Hołówko udał się do Paryża celem odbycia narady z min. Zaleskim w sprawach litewskich.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Jak się dowiaduję, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Tadeusz Hołówko wyjechał do Paryża w celu odbycia konferencji z ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim w sprawach aktualnych w bieżącej polityce zagranicznej. W drodze p. Hołówko zatrzymał się w Berlinie, gdzie konferował z posłem polskim w Berlinie p. Knollem. Tematem konferencji była możliwość odbycia plenarnej konferencji polsko - litewskiej w Królewcu. Jak już bowiem donosiliśmy, miejsce najbliższej konferencji polsko - litewskiej nie zostało jeszcze definitywnie ustalone, gdyż będą rozważane dwie propozycje. Propozycja p. Waldemarasa, która jako miejsce konferencji wysuwa Królewiec, oraz propozycja polska, któraby chętnie widziała jako miejsce konferencji Genewę. Ewentualna zgoda Polski na odbycie konferencji w Królewcu będzie wynikiem dobrej woli posuniętej aż do ostatnich granic. Polska bowiem nie chce dać Litwie możności spowodowania precedensu z powodu obioru miejsca konferencji.

Berlin, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ost - Express podaje rzekomo na podstawie informacyj z miarodajnych źródeł litewskich informacje o poglądach tych sfer na obecny stan konfliktu polsko-litewskiego Według tych informacyj w przeciwieństwie do pesymizmu i obaw prasy opozycyjnej, czynniki miarodajne w Kownie oceniają sytuację spotkania. W miarodajnych kołach litewskich przedstawiają sobie dalszy bieg sprawy w sposób następujący.

O ile rokowania królewieckie, jak można wnosić z dotychczasowych doświadczeń, nie wydadzą żadnych wyników pozytywnych, konflikt wejdzie pod obrady rady Ligi narodów. W tym wypadku kontynuowane będą rokowania polsko-litewskie przy współudziale przedstawiciela Ligi narodów. Gdyby interwencja Ligi narodów okazała się bezskuteczną, wówczas dopiero sytuacja wedle poglądów litewskich, stałaby się krytyczna.

Z możliwością starcia wojennego miarodajne koła litewskie liczą się dopiero na wiosnę 1929 r. W kołach tych wyraża się pogląd, iż obecnie możliwość przyjaznego porozumienia z Polską jeszcze nie jest wyczerpana. Groźby polskie uważa się w tych kołach za próbę zastraszenia Litwy. Gdyby Polska miała rzeczywiście zamiar już obecnie zaatakować Litwę, to wedle zdania miarodajnych kół litewskich, przygotowania do takiego napadu nie byłyby robione z takim hałasem.

3 godziny i 3 minuty w powietrzu

na samolocie bez silników.

Berlin, 6 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W locie bezsilnikowym zdołał lotnik Kronfeld pobić rekord światowy, przebywając w powietrzu 3 godziny 3 min. i osiągając na samolocie żaglowym wysokość 540 metrów.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Meksyk, 6 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Donoszą z Meksyku o wielkiem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło stan Oasa. Miasto Pinotepa zostało całkowicie zburzone. Dotąd naliczono 60 trupów. Okoliczne miasta również zostały zburzone. Wskutek przerwania komunikacji telegraficznej jak i telefonicznej brak wiadomości z odleglejszych miast.

Marsz „Szlakiem Kadrówki".

Uroczystości w Oleandrach.—Pierwszy etap marszu.

Kraków, 6 sierpnia.

Dziś o godz. 3 min. 30 rano wszystkie drużyny, biorące udział w marszu „Szlakiem Kadrówki" ustawiły się na Błoniach około Oleandrów. Z ramienia władz przybyli wicewojewoda dr. Duch gen. Wróblewski z korpusem oficerów O. K. 5, wiceprezydent miasta Ostrowski, zarząd związku legjonistów z posłem Pochmarskim na czele, zarząd związku strzeleckiego z prezesem dr. Kaplickim i wiceprezes poseł dr. Dybowski. Wzdłuż drogi „Szlaku Kadrówki" zebrały się mimo wczesnej pory, tłumy publiczności, witając owacyjnie drużyny strzeleckie i wojskowe. Po odczytaniu przez komendanta głównego mjr. Kierzkowskiego historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r., wiceprezydent Ostrowski wygłosił w imieniu m. Krakowa przemówienie.

***

Kielce, 6 sierpnia.

W marszu „szlakiem kadrówki" przybyła tu pierwsza drużyna 33 p. piech. (Łowicz), w czasie 4 godz. 39 min. 57 sek., druga 21 p. p. (Warszawa) 4 godz. 53 min. 2 sek., trzecia 5 p. legj. (Wilno) 4 godz. 58 min. 13 sek. Wśród drużyn strzeleckich — przybyła pierwsza z Grodna w czasie 5 gdz. 22 min. 9 s., druga z Krakowa, trzecia z Lublina. Rekord czasu z ub. roku pobity został o 51 minut 53 sek. Ogółem zakończyło marsz. w Miechowie 58 zespołów.

Na uwagę zasługuje 8 pułk piechoty, którego drużyna przebyła 10 klm. niosąc swego oficera ze zwichniętą nogą. Drużyny przybyły naogół w świetnej formie.

Na mecie witał zawodników starosta Pohorski, major Grombek z DOK., komendant zw. strzeleckiego major Kieszkowski, kapitan Muszkiet-Królikowski.

Marszałek Piłsudski wysłał do uczestników marszu depeszę, w której życzy im zrealizowania celu. Jutro o godzinie 4 zespoły ruszają do marszu na Jędrzejów.

Sukcesy wioślarzy polskich

na zawodach olimpijskich.

Amsterdam, 6 sierpnia.

Wdniu wczorajszym ukończono olimpijskie zawody lekkoatletyczne, tak bardzo obfitujące w sensacyjne wyniki. Ostatnią konkurencją tego turnieju był bieg maratoński na dystansie 42,195 m., który przyniósł następujące (szczegółowe) rezultaty:

Pierwszym przybył do stadionu El Guafi (Francja) w doskonałym czasie 2 godz. 32 m. 53 s. wyprzedzając o 30 sek. doskonałego chilijczyka Plaza M. (2 godz.) 33 m. 23 sek.). Za nimi wpada grupa zawodników, z których jednak Marttelin M. B. (Finlandja) przerywa taśmę jako trzeci w czasie 2 godz. 35 m. 02 s. Czwartym był Yamada (Japonja) 2 godz. 35 m. 29 s. Następnym był Ray (Ameryka) 2 g. 35 m. 58 s. Szóstym znów japończyk Tsudo H. w czasie 2 g. 36 m. 18 s. Knoka (Finlandja) przybywa siódmy o 16 sek. gorszy. Jeden z faworytów Ferri (Anglja) przyszedł ósmy w czasie 2 g. 37 m. 38 sek. przed Michelsonem (Ameryka) i Brückerem Ch. (Canada) który osiągnął czas 2 g. 39 m. 20 s.

Jak widzimy z powyższego różnica między pierwszym a dziesiątym wynosiła zaledwie 6 minut.

W całych więc zawodach lekkoatletycznych męskich amerykanie zajęli 8 pierwszych miejsc, przed finlandczykami, którzy osiągnęli tylko 5 zwycięstw. Kanadyjczycy i anglicy mają po 2 zwycięstwa. Po jednym pierwszym miejscu mają: Szwecja, Francja, Japonja, Irlandja i Polud. Afryka.

Charakterystycznem jest, że Niemcy nie osiągnęli ani jednego zwycięstwa, czego sobie tak bardzo życzyli.

W punktacji lekkoatletycznej pierwsze miejsce zajmuje Ameryka przed Finlandją, Canadą, Niemcami i t. d.

M. L.

Amsterdam, 6 sierpnia

Odbyły się dziś zawody kolarskie olimpijskie.

Wyścig sprinterowski na przestrzeni 1 klm.:

Pierwsze miejsce zajął zdobywając zarazem tytuł mistrzowski, znany w Polsce Beaufraud (Francja) w czasie 13,2 ostatnie 200 m. Drugie miejsce zajął Maizarac (Holandja). Trzecie Falk Hausen, który w ćwierćfinale pobił naszego Koszutskiego. Czwartym był Bernhart, zwycięsca w ćwierćfinale w Łodzi belga Van Massenhaufe.

Bieg drużynowy na 4000 m. wygrała drużyna Włoch przed drużynami Holandji, która pokonała Polskę, Anglię i Francję.

Bieg tandemów na 2000 mtr. Para polska Turowski — Podgórski przegrała o długość do tandemów Niemiec. Niemcy, będący w składzie Bernhardt — Köther, osiągnęli ostatnie 200 mtr. w czasie 12.2 s. Pozatem Holandja pokonała Austrję, Anglja — Francję, zaś Włochy — Kanadę.

Bieg na 1000 mtr. ze startu stojącego wyłonił zwycięscę duńczyka Falk Hansena, który osiągnął czas 1 min. 14.4 s. Drugi Maizarac (Holandja) 1 m. 15.2 s. Trzeci Grey (Australja) 1 m. 15.6 s. 4-ty Daen (Francja) 1 m. 16 s. 5-ty znany w Łodzi Einsidel (Niemcy). Szósty Lange (Polska) 1 m. 18 s.

Zawody kolarskie odbyły się późnym wieczorem, przy świetle elektrycznem, na torze stadjonu olimpijskiego.

M. L.

Amsterdam, 6 sierpnia.

Odbyły się tu finały biegów pływackich na **1500 mtr. dla panów** i 400 dla pań.

W pierwszym biegu wygrał słynny szwed Arne Borg, ustanawiając nowy rekord światowy 19 min. 51.8 s. Drugim był Charlton (Australja). Trzeci Crabbe (Ameryka).

Finał biegu na 400 mtr. dla pań przyniósł też nowy rekord światowy, ustanowiony przez Norelins (Ameryka) 5 m. 42.8 s.; drugą była Braun (Holandja).

M. L.

Amsterdam, 6 sierpnia.

W biegu wioślarskim ósemek drużyna polska, która onegdaj przegrała do ósemki angielskiej, dziś brała udział w biegu drużyn, które pierwszy raz odpadły. W biegu tym ósemka polska pokonała drużynę Argentyny o 3 długości, osiągając czas 6 m. 24.2 s. Czas drużyny polskiej jest jednym z najlepszych w turnieju. Ósemka polska weszła do półfinału, dokąd zakwalifikowały się jeszcze ósemki Ameryki, Anglji, Canady, Włoch i Niemiec.

M. L.

Wycieczka nauczycieli angielskich

przybyła do Warszawy.

Warszawa, 6 sierpnia.

W dniu 5 b. m. o godz. 7. m. 10 przybyła d Warszawy z Pomorza wycieczka pedagogów angielskich w liczbie 28 osób na zaproszenie rządu polskiego.

W salonach recepcyjnych na dworcu głównym wycieczkę powitali: w imieniu władz szkolnych i komitetu przyjęcia p. Marjan Piątkiewicz, naczelnik wydziału kuratorjum O. S. warszawskiego, p. Bagumił Wilkoszewski, dyrektor gimnazjum, w imieniu nauczycielstwa i p. Adam Szczypiórski imieniem stolicy. Z dworca goście angielscy udali się do hotelu europejskiego, gdzie zamieszkają w czasie czterodniowego pobytu w Warszawie. Goście zwiedzili w dniu wczorajszym Wilanów i Politechnikę.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Odrodzenie angielskiego liberalizmu.

Oznaki, zdradzające stały rozwój liberalizmu angielskiego, mnożą się z dnia na dzień. Wyniki ostatnich wyborów uzupełniających dowodzą, że w miastach liberalizm wszędzie zdołał utrzymać swój dotychczasowy stan posiadania, a w okręgach rolniczych zdobywa stale coraz to nowe pozycje. Obydwa pozostałe angielskie stronnictwa polityczne, a więc zarówno konserwatyści, jak i laburzyści, dawały już niejednokrotnie do zrozumienia, iż **gotowe są przyjąć program, inspirowany przez liberałów.**

Obecny rząd konserwatywny zaprowadził naprzykład system emerytur dla robotników przemysłowych, który uchwalony został swego czasu w wyniku usilnej pracy rządu liberalnego wbrew gwałtownej opozycji ze strony konserwatystów. Labour party, która dawniej proponowała prawie że bez zastrzeżeń politykę nacjonalizacji, **zajmuje dzisiaj w tej kwestji zupełnie inne stanowisko.** Dzisiaj laburzyści zmierzają do czegoś, co z nacjonalizacją bardzo mało ma wspólnego, i mówią dość niewyraźnie o programie, propagującym w pierwszym rzędzie reorganizację, w którym hasło nacjonalizacji objawia się jedynie, jako bardzo mgliste tło.

W dziedzinie zagadnień międzynarodowych propagowana przez liberałów polityka wolnego handlu zdobywa sobie pewny grunt nawet w tych państwach, które w sprawach taryfowych okazują podziwu godny upór. W samej Anglji wielka ilość bezrobotnych zmusiła konserwatystów do rozszerzenia systemu ceł dowozowych, co jest równoznaczne **z jawnem faworyzowaniem niektórych gałęzi przemysłu.** Bezpośrednim następstwem przyznawania niektórym gałęziom przemysłu angielskiego, daleko idących przywilejów celnych był znaczny wzrost kosztów produkcji w gałęziach innych. Nie ulega wątpliwości, iż nie daleka jest już chwila, kiedy anglicy, — w każdym bądź razie konsumenci angielscy, — przyjdą do przekonania, że podobna polityka prohibicyjna wywołuje dezorganizację i podnosi koszta produkcji, nie przynosząc przytem żadnych korzyści szerokim warstwom konsumentów i nie przyczyniając się w najmniejszym stopniu do spadku bezrobocia.

W Anglji panuje obecnie powszechne przekonanie, że **rząd konserwatywny zajął bardzo nieodpowiednie stanowisko w czasie strejku węglowego.** Nic przeto dziwnego, że wielka część ludności domaga się ponownego powołania do życia rządu liberalnego, który, przeprowadzając cały szereg doniosłych reform, z łatwością zdołałby przekonać całą opinję angielską, że **jego poczynania leżą w interesie całego narodu, a nie jego poszczególnych kast.** Jednem z głównych zadań takiego rządu byłoby przeprowadzenie reformy podatkowej w myśl zasady, że obarczenie podatkowe poszczególnych płatników powinno być przystosowane do ich faktycznej zdolności płatniczej.

Rozszerzenie autonomji na bardziej odległe części imperjum, jak np. na Afrykę Południową, jest charakterystycznym rezultatem wysiłków stronnictwa liberalnego. Zasady samostanowienia narodów i autonomji, o których tyle mówiono po wojnie, stanowiły jedną z głównych wytycznych rządu liberalnego. respektowane były w całej pełni prawa mniejszości i w miarę możności uwzględniane były życzenia wszystkich narodowości. Działo się to nietylko dlatego, że rząd liberalny uznawał absolutną słuszność powyższych zasad, lecz i dlatego, że liberałowie zawsze stali na stanowisku, iż **dobrobyt każdego narodu w wielkiej mierze zależy od niczem nieskrępowanej wymiany towarów pomiędzy poszczególnemi krajami.** Wychodząc z tego założenia, rząd liberalny skwapliwie unikał wszystkiego, co mogłoby wpływać ujemnie na rozwój stosunków handlowych z dominjami i kolonjami angielskiemi, uważając przytem, że każda przeszkoda na tej drodze, — niezależnie od tego, czy chodzi o wygórowane taryfy celne, czy też o pogwałcenie praw tej, czy innej narodowości, — wstrzymuje proces postępu ludzkiego

Liczni z pośród tych, którzy z uczuciem szczerej radości śledzą wzrost potęgi myśli liberalnej w Anglji, czynią to dlatego, że uświadamiają sobie, iż brak ducha liberalizmu w polityce poszczególnych państw odbił się ujemnie na rozwoju danych narodów. Pojawienie się na arenie politycznej socjalizmu, — niezależnie od tego, czy występował on w danym państwie w formie bardziej umiarkowanej, czy też radykalnej, — stworzyło nową siłę w polityce i wywołało poważne zmiany w systemie stronnictw politycznych.

Dwie stare partje polityczne Anglji nie były już zdolne do wzajemnego zwalczania się w parlamencie i wśród mas wyborców, gdyż nie były w stanie wystąpić z nowemi idejami. Uczyniła to partja socjalistyczna, która, rzucając nowe hasła, potrafiła w krótkim czasie osiągnąć pewne, choć tylko częściowe sukcesy.

Między socjalistami a konserwatystami stoi stronnictwo liberalne, którego polityka różni się zasadniczo od polityki obu pozostałych partyj. Nic przeto dziwnego, że **liczni z pośród byłych zwolenników liberalizmu, którzy na jakiś czas opuścili szeregi partji liberalnej, obecnie znów do niej wracają.** Niektórzy z nich usiłowali pracować w stronnictwie konserwatywnem, ale już wkrótce musieli się przekonać, iż partja ta cierpi na brak inspiracji. Inni znów próbowali szczęścia w partji socjalistycznej, ale i ci musieli przyjść do wniosku, że braki w polityce laburzystów są bardzo poważne. I tak wszyscy ci **przejściowi odszczepieńcy zmuszeni byli uświadomić sobie, że zasady liberalizmu są jednak najzdrowsze, że polityka partji liberalnej jest polityką prawdziwego postępu,** polityką ustabilizowaną i odporną na wszelkie wpływy z zewnątrz.

W chwili obecnej stronnictwo liberalne jest **jedynem w Anglji ugrupowaniem politycznem, które sformułowało w sposób definitywny swój program w dziedzinie problemów gospodarczych, a więc w dziedzinie handlu, przemysłu i rolnictwa. Stronnictwo to ma w swych szeregach najznakomitszych angielskich mężów stanu, wybitnych i doświadczonych polityków, którzy znaleźli w sobie dość odwagi, by nawet w chwilach, kiedy popularności myśli liberalnej w Anglji przeżywała chwilowy upadek, z całą energją propagować zasady, o które stronnictwo liberalne tak długo walczyło i o które walczyć będzie dopóty, dopóki nie zostaną w całej pełni urzeczywistnione.**

Rt. Hom. Earl Beauchamp.

REHABILITACJA NOBILEGO

Prof. Behounek opowiada o zachowaniu się Nobilego na krze lodowej.

Praga, w sierpniu 1928.

Młody uczony czeski, profesor Behounek, który w tych dniach, jako jeden z wyratowanych uczestników ekspedycji generała Nobile powrócił do Pragi, przebywa obecnie w ścisłem kółku rodzinnem, szukając tu wypoczynku i pokrzepienia po swych ciężkich przeżyciach na podbiegunowej krze lodowej. Ale nawet we własnym domu rodzinnym nie może dr. Behounek zaznać spokoju./A kto za to ponosi winę? Oczywiście dziennikarze, którzy nie przestają odwiedzać człowieka, który powrócił z bieguna północnego, prosząc go o zakomunikowanie łaknącej sensacji opinji publicznej coraz to nowych szczegółów z jego pobytu na lodowcach.

Jak już depesze doniosły, pierwsze enuncjacje uczonego czeskiego postawiły w nowem zupełnie świetle kierownika ekspedycji, generała Nobile, który w czasach ostatnich cieszył się w opinji światowej niezbyt odbrą opinją. **Wynurzenia profesora Behounka zrehabilitowały w całej pełni włoskiego kierownika ekspedycji polarnej.**

W ciągu ostatnich kilku dni profesor Behounek zakomunikował przedstawicielom prasy czechosłowackiej cały szereg dalszych, nieznanych dotychczas i niezmiernie ciekawych szczegółów z życia rozbitków na krze lodowej.

Przedewszystkiem oświadczył dr. Behounek, że sytuacja robitków była daleko poważniejsza, niż ogólnie przypuszczano. Lodowiec, na którym znajdowali się rozbitkowie pozostawał pod działaniem prądu polarnego, płynącego z zachodu na wschód w kierunku ziemi Franciszka Józefa. Wobec tego zachodziła obawa, że **lodowiec zapędzony zostanie na otwarte morze.** W tym wypadku dla rozbitków nie było by oczywiście ratunku.

O niebezpieczeństwie tem nikt jednak, z wyjątkiem generała Nobile, nie miał najmniejszego pojęcia. Nobile, chcąc zapobiec panice, z nikim na ten temat nie rozmawiał. Raz tylko zapytał swych towarzyszy, **ile kilometrów — w razie potrzeby — mogliby przejść dziennie.**

— Jeden do trzech — brzmiała odpowiedź.

Przy tej okazji jeden z rozbitków zwrócił się do generała Nobile z zapytaniem, w jakim celu się o to informuje. Nobile odparł: „Możliwe, że będzie to konieczne". Wtedy Behounek zauważył iż zdaniem jego o konieczności takiej nie może być wogóle mowy. Nobile przyjął uwagę Behounka do wiadomości, ale nieco później, kiedy byli bez środków, podzielił się z nim swemi spostrzeżeniami co do ruchów lodowca. Nobile wiedział, że Behounek był najrozstropniejszym ze wszystkich rozbitków i że niemiłą tę wiadomość przyjmie z całym spokojem.

Profesor Behounek w ekspedycji polarnej odgrywał rolę „intendenta", polegającą na zarządzaniu „magazynem aprowizacyjnym". Zapytany przez jednego z dziennikarzy, dlaczego jemu to właśnie misję tę powierzono, Behounek odpowiedział z uśmiechem:

— Na krze lodowej trzeba było obchodzić się bardzo ostrożnie ze środkami żywności i każdemu z rozbitków dawać dokładnie odważone porcje. Było to konieczne z powodu małej ilości artykułów spożywczych, jakiemi ekspedycja rozporządzała. Uczestnicy ekspedycji orzekli, że do misji tej najlepiej nadaje się Behounek, dlatego że **„jako uczony, potrafi z wielką dokładnością ważyć atomy"....**

Uczestnicy ekspedycji po katastrofie **nie tracili przytomności ducha. Ale humor mieszał się u nich z ironją, a filozoficzne rozmyślania z ponuremi** rozważaniami na temat możliwości ocalenia.

Kiedy Marjano i Zappi opuścili czerwony namiot, pozostali rozbitkowie zaczęli się zastanawiać nad ich czynem, starając się stwierdzić, czy odejście towarzyszów było **heroizmem, czy też najzwyczajniejszą dezercją.** Nobile z całą stanowczością odrzucił podejrzenie o dezercję. Cecioni bardzo był oburzony z powodu zachowania się niektórych rozbitków, którzy wyrazili życzenie przyłączyć się do Zappiego i Mariano pomimo, że dobrze wiedzieli, iż Nobile i Cecioni nie byli w stanie chodzić.

— Byłoby to okropne, o ile pozostawiliby tu nas samych, — wołał wzburzonym głosem Cecioni.

— Bynajmniej, — odpowiedział Nobile, — nie byłoby w tem nic okropnego byłoby to tylko ludzkie....

Profesor Behounek przywiózł do Pragi cały szereg upominków ze swej wyprawy na biegun północny. Wśród nich znajduje się również **czapka Nobilego, która ma swoją długą historję.** Ponadto przywiózł dr. Behounek włoski nóż nieszczęśliwego Pomelli, który zginął podczas katastrofy „Italji". Nóż ten znalazł Behounek na krze lodowej. Oprócz tego posiada Behounek (jak wszyscy zresztą uczestnicy ekspedycji) **miniaturowy model krzyża, który Nobile otrzymał od Ojca Świętego celem zrucenia go na biegun północny.**

Profesor Behounek opowiada, **że** krzyż ten, pomimo, iż na końcu jego umieszczony był ciężar, nie wrył się do lodu, lecz legł płazem na krze.

***

Jednej jeszcze ciekawej rzeczy dowiedzieliśmy się od profesora Behounka, że mianowicie **na biegunie jest bezpieczniej, niż w... Pradze.** Podczas przyjazdu Behounka zebrały się bowiem przed dworcem praskim takie tłumy publiczności, że zachodziła obawa, iż czeski uczony, który dopiero co został w tak cudowny sposób przez bohaterską załogę „Krasina" wyratowany, nie dojdzie cało do oczekującego nań przed dworcem samochodu, w którym, nawiasem mówiąc, **na skutek naporu ze strony rozentuzjazmowanego tłumu powybijane zostały wszystkie szyby.**

„Lodowce" nie przestają prześladować Behounka nawet w Europie środkowej. Na wszystkich obiadach oficjalnych, wydawanych w Pradze na cześć profesora Behounka, podawany jest mianowicie, jako deser, specjalny **„puding a' la lodowiec".** Przyjaciele Behounka obawiają się, że jeśli tak pójdzie dalej, młody uczony, który nie zmarzł na biegunie, zmarznie w Pradze. Zdaje się jednak, że do tego nie dojdzie, gdyż atmosfera na wszystkich tych bankietach jest tak ciepła, że z pewnością potrafi zneutralizować działanie niebezpiecznych pudingów a' la lodowiec".

C. P.

Fantazje niemieckie o nocie Brianda

do rządu polskiego w sprawie zatargu z Litwą.

Berlin, 4 sierpnia.

Paryski korespondent „Lokal-Anzeigera" donosi, że Briand po rozmowie z ambasadorem niemieckim w Paryżu von Hoeschem wystosował notę do rządu polskiego w której doradza rzekomo „umiarkowania" w zatargu polsko-litewskim.

Według dalszych informacji „Lokal Anzeigera". Marszałek Piłsudski zamierza zażądać od Ligi Narodów mandatu dla zajęcia Kowna, celem utworzenia tam rządu zdolnego do porozumienia z Polską.

— Zdaje się — pisze „Lokal-Anzeiger" — że koła francuskie skłonne są do zaakceptowania tego planu.

KRONIKA

SIERPIEŃ
7
Wtorek

Dziś: Kajetana W.
Jutro: Cyrjaka Larga
—:—
Wschód słońca o g. 4.06
Zachód słońca o g. 7.19
Wschód ks. o g. 9.43
Zachód ks. o g. 10.58
Długość dnia: 15.05
Ubyło dnia: 2.03

Zamiast feljetonu.

Na wsi.

O, ty polska wsi spokojna,
Jak nam jesteś drogą!...
Jakże błogo jest cię witać
I jak żegnać błogo!...
(Bez autora).

Prosili, żebym koniecznie przyjechał. Bo — „pan nie ma pojęcia jak na wsi jest teraz uroczo, jak wesoło i miło". Nie chciałem. Jestem przewidujący. Broniłem się, jak mogłem. Ale złapali mnie, zdrajcy, zaciągnęli, skusili i pojechałem.

Gdy wsiadałem do pociągu, świeciło słońce. Gdy pociąg ruszył, słońce skryło się za chmurami. Gdy minęliśmy rogatki, lunął deszcz.

Przyjęli mnie naprawdę bardzo serdecznie. Mili, kochani ludzie. Rozebrali mnie do naga, rozwiesili całą moją odzież i bieliznę, żeby wyschła, dali mi wszystko nowe, suche i posadzili przy stole.

— Szkoda, że deszcz pada — żałowali — poszlibyśmy do lasu, ale i tak spędzimy czas bardzo miło... Na szczęście mamy karty... Pan gra w „telefona"?...

— Owszem... Grywam...

Przynieśli talję kart, nakręcili patefon, postawili na stole kiosik z czekoladkami i zaczęliśmy grać. Zanim ześmy się obejrzeli minęło pół godziny. Spojrzałem na zegarek. Dochodziła dziesiąta. (Żeby to choć wieczorem! gdzie tam — zrana!).

— Deszcz jeszcze pada — zauważył trafnie jeden z poważniejszych członków rodziny — ale to głupstwo... Potrafimy sobie urozmaicić czas czemś innem... Na szczęście mamy karty... Może teraz dla odmiany w dziewiątkę, co?...

— Owszem... Niby bardzo chętnie...

Znowu stasowali karty, nakręcili patefon, mówili o Kubale, o kalafiorach w maśle, o inauguracji w miejskim teatrze, o flirtach z Melpomeną Boy'a, o skandalu u państwa Z., zmienili płytę, zmienili temat rozmowy, zmienili grę w karty („a teraz dla odmiany „w oczko", dobrze?...") i tak nam upłynął czas do godziny dwunastej.

— Pada jeszcze, psiakrew... — poinformował mnie gospodarz domu — ale nie martwmy się... Regineczko, przynieść loteryjkę... Wie, pan, cudowna gra, przypomina dzieciństwo, prawda?...

— Owszem... Przypomina...

Przynieśli loteryjkę, nakręcili patefon, dosypali czekoladek, mówili o Idzikowskim, o szczawiowej zupie, o tem, że Łódź to jest dziwne miasto, i znowu upłynęło pół godzinki.

Zdala rozległ się świst lokomotywy. O, jak zazdrościłem maszyniście, palaczowi, konduktorom! Gdyby jakieś sprytne towarzystwo filantropijne podjęło się uwolnienia mnie z tych kajdan wsi, ofiarowałbym na byle jaki cel pięćdziesiąt złotych! Niestety, nasze towarzystwa dobroczynne znają tylko jeden sposób zbierania ofiar: sprzedaż znaczków na ulicach.

Po południu nie grano już nic, tylko mówiono. I zaszła rzecz szczególna: o godzinie szóstej przed wieczorem zabrakło tematu. Nie przesadzam. Dosłownie wyczerpały się wszystkie możliwe i niemożliwe kwestje. Nastała trwożna, okropna cisza. Przez całą godzinę wszyscy siedzieli milczący, wpatrzeni w siebie z tragiczną miną na twarzy.

Pozostało tylko jeszcze jedno słowo do powiedzenia. Ale na to trzeba było czekać jeszcze godzinę, do odejścia pociągu.

Gdy siedziałem już w wagonie, to ostatnie słowo rozwiązało im usta.

Powiedzieli „Dowidzenia..." — i znowu zamilkli.

Bolski.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (pl. Kościelny 10). (b)

OSOBISTE.

Łodzianin, p. Edward Cukier, ukończył z odznaczeniem politechnikę w Verviers (Belgja) ze stopniem inżyniera przemysłu tekstylnego.

Listy miłosne i wieści radosne

przynosi wam codzień człowiek, pracujący ponad siły. Każdy listonosz „robi" dziennie 600 pięter.

Pragniemy poruszyć na tem miejscu sprawę bardzo aktualną i ważną. Chodzi mianowicie o listonoszów.

Zagranicą i w większych miastach polskich, listonosz, który samo przez się odbywać musi codziennie bardzo długie wędrówki od bramy do bramy, zwolniony już jest od obowiązku przemierzania kilkuset schodów w każdym domu, biegania po piętrach i wyczekiwania przed drzwiami każdego adresata.

Załatwiono tam tę sprawę rozsądnie i dowcipnie, mając na uwadze, że

listonosz to tylko człowiek,

a nie maszyna bez nerwów i ciała, że nie można pozwolić mu zamęczać się i niszczyć swe zdrowie bieganiem po piętrach.

Astma, wada serca i inne przyjemności — to niewątpliwy skutek tego niewdzięcznego zawodu.

I oto wprowadzono tam, drogą administracyjnego rozporządzenia, przymus zawieszania przez właścicieli nieruchomości w bramach domów i w sieniach oficyn skrzyneczek z tyloma przegródkami, wiele lokatorów mieszka w danej domu. Na każdej skrzyneczce dla orjentacji listonosza wypisany jest, czy też wymalowany numer mieszkania adresata.

W te oto skrzyneczki wrzuca listonosz listy i gazety, polecone zaś przesyłki czy listy pozostawia za pokwitowaniem u dozorcy. Jedynie przesyłki i listy pieniężne zanoszone są do mieszkania adresata.

U nas dzieje się wręcz przeciwnie. Listonosz spełnia u nas tak potwornie ciężką pracę, że porównać by ją można jedynie z najcięższą pracą w kopalni.

Zmęczony, zziajany, po to by wręczyć jakąś

kartę z widoczkiem i z ukłonami z Rabki czy Krynicy,

musi wspinać się na trzecie, czy czwarte piętro, pukać do drzwi, znów schodzić i znów wspinać się wzwyż w innej klatce schodowej.

Rewiry listonoszów łódzkich obejmują zazwyczaj 50—100 domów. Jeśli się zważy, że w każdym domu mieszka przeciętnie 30—50 mieszkańców, otrzymamy średnią liczbę

2000 ludzi,

których obsługuje jeden listonosz. Jak wykazują dane cyfrowe, przeciętnie co piąty lokator otrzymuje codziennie 1 list. Normalnie więc dziennie obejść musi listonosz

400 mieszkań.

Jeśli przyjmiemy, że każde mieszkanie znajduje się na wysokości 1 i pół piętra (średnia cyfra dla domów 3-piętrowych) widzimy, że dziennie przemierzyć musi biedny listonosz

600 pięter w górę i tyleż w dół.

Ta poglądowa arytmetyka ilustruje nam aż nazbyt dobitnie warunki pracy listonoszów łódzkich.

Jest to systematyczne zabijanie się, które, jak zaznaczyliśmy już wyżej, kończy się

nieuleczalną wadą serca lub ciężką astmą.

Czyżby nie można było zainteresować się losem listonoszów w Łodzi? Ustawienie czy zawieszenie skrzynek w bramach domów nie jest rzeczą kosztowną. Wyniosłoby to grosze, które nie obciążyłyby z całą pewnością kieszeni najbiedniejszego właściciela domu. Ewentualnie zaś koszta te, wynoszące jednorazowo po 1 złotówce na lokatora, pokryliby chętnie lokatorzy sami.

Nie jesteśmy w danej chwili poinformowani, kto mocen jest wydać odpowiednie zarządzenie w tej sprawie. Apelujemy więc do czynników właściwych, o zaopiekowanie się warunkami pracy listonoszów łódzkich i wydanie przepisów, które położyłyby kres potwornemu wprost forsowaniu swego zdrowia przez tych parjasów pracy.

A im rychlej, tem lepiej.

Sum.

Po kłótni z żoną

wyskoczył z trzeciego piętra na bruk.

Mieszkańcy domu przy ulicy Wiznera 12 zostali wczoraj wstrząśnięci straszną tragedją małżeńską.

W kamienicy tej na trzeciem piętrze zajmowali skromne mieszkanko jednopokojowe małżonkowie Cebula.

32-letni Franciszek Cebula pracował w fabryce. Zarabiał dość dobrze, jednakże skąpił żonie pieniędzy i z tego powodu wynikały pomiędzy nimi ciągłe kłótnie.

Wczoraj powrócił z fabryki bardzo zdenerwowany. Gdy żona zażądała kilku złotych, odpowiedział jej opryskliwie. Wywiązała się zajadła sprzeczka.

— Nie męcz mnie!—wołał Cebula —nie wiem co się ze mną dzieje! Zabiję cię, albo sam odbiorę sobie życie.

Nie zważała na jego ostrzeżenia.

Tymczasem Cebula w ataku furji począł niszczyć meble i nagle rzucił się do okna i stanął na parapecie. Przerażona kobieta nie zdążyła go wstrzymać. Po chwili runął z trzeciego piętra na bruk uliczny.

Nieszczęśliwy człowiek doznał pęknięcia czaszki. Gdy żona przybiegła na ratunek, nie dawał już znaków życia.

Przed domem zebrał się tłum ludzi.

Wezwano pogotowie kasy chorych, którego lekarz jedynie stwierdził zgon Cebuli.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

das.

Strzeż się kobiet, zwłaszcza pięknych.

„Madonna Sleepingów" grasuje pod Łodzią.

Niebywała przygoda znanego kupca, który padł ofiarą utalentowanej pary złodziejskiej.

Niezwykłą przygodę, jakby żywcem wyjętą ze scenarjusza filmowego a jedynie pozbawioną „hapy and" przeżył p. Leon Grinfeld, który przybył do Łodzi w sprawach handlowych na parę dni.

P. Grinfeld przywiózł ze sobą większą sumę pieniędzy, część wydał na towar, który odesłał ekspedytorowi, a sam postanowił „wstąpić" do Warszawy dla rozrywki.

Na dworcu warszawskim G. wsiadł do przedziału drugiej klasy i zajął wygodne miejsce przy oknie.

Na jednej ze stacji do przedziału weszła ciekawa para, a mianowicie:

stary, ledwie poruszający się mężczyzna, prowadzony pod ramię przez piękną, młodą kobietę, ubrana niezwykle elegancko.

Młoda kobieta zwróciła się do p. Grinfelda z zapytaniem, czy nie ustąpiłby miejsca przy oknie jej choremu... mężowi, na co oczywiście p. G. natychmiast się zgodził, i nieznajoma posadziwszy chorego na miejscu p. G. otuliła go pledem i wkrótce w cichem dotychczas coupee rozlegało się

miarowe, choć dość głośne, chrapanie męża pięknej kobiety.

Nieznajoma, dziękując jeszcze raz p. Grinfeldowi, przepraszała go za kłopot, a równocześnie zaznaczyła, że mąż jej zawsze tak głośno chrapie, co jest wynikiem jego długotrwałej choroby, wobec czego zaproponowała p. G. by wyszedł z nią na kurytarz troszkę pogawędzić.

P. G. był olśniony niezwykłą urodą nieznajomej, to też skwapliwie skorzystał z propozycji i, na zapytanie przygodnej towarzyszki oświadczył, że wyjechał na dwa dni z Łodzi, gdzie załatwiał większe tranzakcje handlowe, że

Łódź bardzo się mu podoba, a szczególnie łodzianki...

Nieznajoma po tem opowiadaniu zwierzyła się p. Grinfeldowi, że jest bardzo nieszczęśliwa, gdyż rodzice wbrew jej woli wydali ją za człowieka starszego i chorego, lecz uczyniła to z wyrachowania materjalnego, nie licząc się z tem, że ona jest młoda i

chciałaby użyć świata.

Rozmowa na kurytarzu wagonu przybierała coraz bardziej poufały charakter, p. G. opowiadał mu między innemi o swych trjumfach w Łodzi, tłumacząc się, że przecież

nie może przy boku chorego męża tracić młode lata.

poczem dała do zrozumienia p. G., że w Warszawie może z nim przepędzić kilka godzin, oczywiście pod warunkiem, że mąż zostanie przez nią umieszczony w jakimś pensjonacie pod opieką.

W pewnej chwili piękna nieznajoma po kilku bardziej intymnych zwierzeniach wsunęła p. G. do rąk

bilet wizytowy z adresem warszawskim.

prosząc, by przed powrotem do Łodzi odwiedził ją, lub porozumiał się telefonicznie poczem zaproponowała zajęcie miejsc w przedziale, gdyż nogi ją zabolały od dłuższego stania.

W przedziale młoda kobieta przykryła abażurem lampę i w półmroku, siedząc przy p. G. rozpoczęła już

bardziej realny flirt.

a p. G. znów całkowicie przejęty tragicznym losem młodej kobiety, przykutej do starego i schorzałego mężczyzny, przysięgał, że musi ją wyzwolić z pęt i nawet pomiędzy jednym a drugim pocałunkiem układał już realny plan wyzwolin.

W pewnej chwili, gdy zbliżano się do Warszawy, mąż pięknej niewiasty

głośno chrząknął

i obudził się, wskutek czego oczywiście przestrzeń pomiędzy p. G. a jego nadobną towarzyszką zwiększyła się; po chwili pociąg przystanął, nastąpiło serdeczne pożegnanie i znamienny uścisk drobnej rączki westchnienie, i p. G., pełen najlepszych nadziei, znalazł się ze swemi pakunkami na dworcu, a później w hotelu.

Gdy portjer zażądał dokumentu, p. G.

wyjął portfel i zbladł.

Przerażony p. G. stwierdził brak 10.000 zł. choć część pieniędzy pozostała, a i sam portfel leżał na swem miejscu.

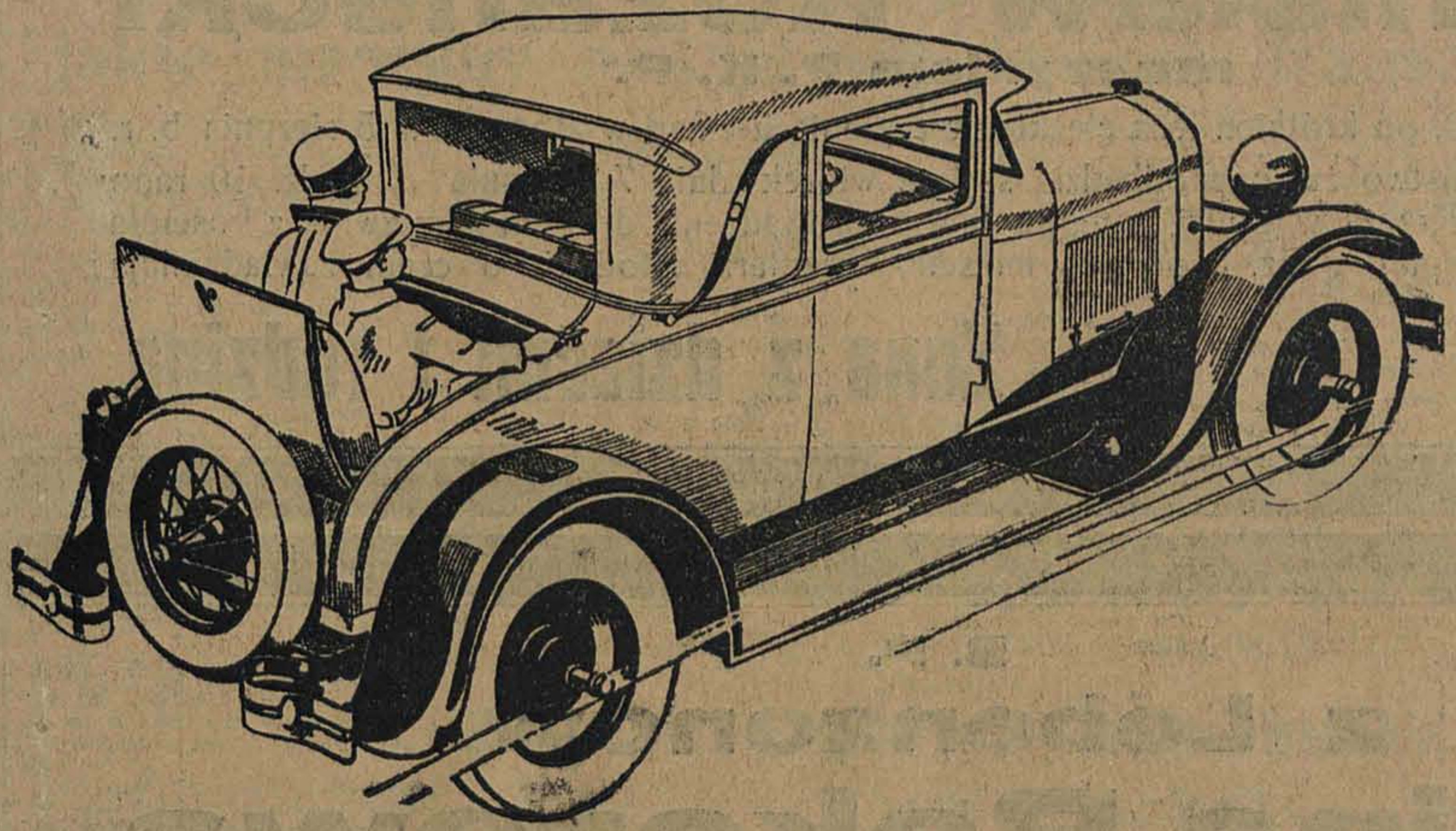
Zaalarmowana policja, wyraziła przypuszczenie, a następnie i pewność, że owa piękna nieznajoma i jej „mąż" to

sprytna para złodziei, odpowiednio ucharakteryzowana.

Zadźwięczały dzwonki telefoniczne do Łodzi p. G. ogląda coraz to inne albumy przestępców w policji, lecz „tak pięknej kobiety nie widzi" a władze policyjne w Warszawie i Łodzi biedzą się nad wyszukaniem kobiety, któraby była o wiele ładniejszą od tych, których podobizny posiadają dotychczas urzędy śledcze.

P. Grinfeld powrócił do Łodzi i szuka pięknej kobiety, owej „Madonny Sleepingów", która kosztowała go 10.000 zł. i to gotówką. (b).





Nowe karoserje Forda

Nowe karoserje Forda odnaczają się pięknym wyglądem zewnętrznym oraz przestronnością, co dowodzi, że i w mniejszych wozach można znaleźć te same wygody, jakie dotychczas dawały nam tylko wozy większego typu.

Karoserja zbudowana jest ze stali. Drzewa użyto tylko do listew, do któych przymocowane są siedzenie, jak również do konstrukcji budy przy wozach krytych.

Karoserja wykonana jestpodług najlepszych zasad Forda, które zresztą zachowywane są przy wszelkich Fordowskich fabrykatach, dzięki czemu może śmiało konkurować z każdą światową marką zarówno pod względem dobroci, jak i wyglądu zewnętrznego.

Wszystkie typy karoserji dostarcza się w różnych koloraęh. Nadwozia wykończone są lakierem pyroksylinowym, najlepszym i najpraktyczniejszym dla karoserji samochodowych. Dzięki nowemu sposobowi polerowania osiąga się niezwykle piękny połysk.

Zmiany atmosferyczne nie działają szkodliwie na lakier. Nabiera on coraz ładniejszego połysku po każdorazowem myciu i przetarciu.

Nowe wozy Forda nie wydają nieprzyjemnych metalicznych dźwięków. Belkiiramy są spawane i nitowane w miejscach, gdzie zachodzi obawa rozluźnienia w karoserji, spowodowanego wstrząsami na nierównych drogach.

Przy montowaniu, wybiciu i obramowaniu wozu zwrócono specjalną uwagę, aby usunąć skrzypienia przez przekładanie izolacyjnego materjału i zastosowanie specjalnej, tak zwanej „miękkiej" konstrukcji budy.

Materjał na obicie jest gustownie dobrany i odznacza się nadzwyczajną trwałością.

Wnętrze kaytych wozów ma wygląd estetyczny i miły dla oka.

Nowe karoserje Forda są szczytem komfortu i nadzwyczajnej wygody, którą się odczuwa nawet podczas jazdy na złych drogach.

Próbna jazda wystarcza dla przekonania się o wysokiej wartości nowego wozu Forda.

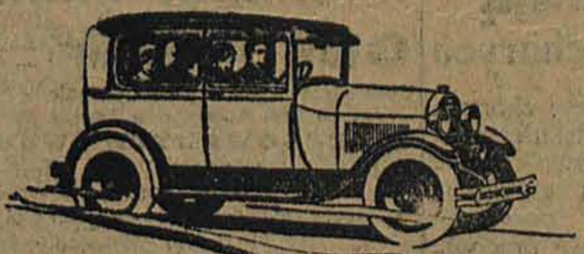
Ford

CENY:

Roadster	Zł.	8450
Phaeton	„	8660
Coupé	„	10.580
Tudor Sedan .	„	10.760
Sports Coupé.	„	11.205
Zderzaki	„	295
Ukryte	„	410

([illegible] Roadsteru i Coupé)

Wszystkie ceny rozumieją się f. o. b. Gdańsk łącznie z cłem. Bez podatku obrotowego.



FORD



FORD MOTOR COMPANY A/S

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wystawiony ostatnio program rewjowy p. t. „Sami gramy" zyskuje coraz większe powodzenie. Publiczność zaśmiewa się do łez na doskonałym skeczu „Wesoły nieboszczyk" w wykonaniu pp. Dąbrowskiej, Niemirzanki, Puchniewskiej, Winawera (świetny karawaniarz), Kubińskiego, Tartakowicza, Skorasińskiego i Kijowskiego, który równocześnie całość wyreżyserował. Szereg produkcji tanecznych w wykonaniu pp. Soboltówny, Szmarówny, Wojnara i girlsów przyczynia się do uświetnienia tego miłego widowiska. Niespodzianką dla publiczności są audycje radjowe firmy Radjo-Audjon (Traugutta 1) w antraktach. W czasie produkcji tanecznych pp. artystki ofiarowują publiczności kwiaty (firmy Salwa) i czekolady (firmy Suchard). Akompanjament muzyczny w niezawodnych rękach Zygmunta Białostockiego. Początek przedstawienia o godz. 9 wiecz. Po przedstawieniu komunikacja zepawniona. Kasa czynna codziennie w parku Staszica od godz. 7 wiecz.

RADJOPROGRAM

WTOREK, 7 SIERPNIA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.25 — Przerwa. 17.25—17.50 — Transmisja odczytu z Poznania. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Okriestra P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Zofja Michałowska-Wolańska (fortepian). 19.00—19.20 — — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Służba wojskowa a zdrowie" (dział „Higjena i Medycyna") — wygłosi mjr. Babecki. 20.05—20.15 — Nadprogram i komunikaty. 20.15 — Koncert popularny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Koncert orkiestry Filharmonji warszawskiej organizowany wespół z Polskiem Radjo (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza oraz Helena Iwoni-Skupiewska (śpiew). 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorolgiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza", orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Niema nic łatwiejszego,

jak uzyskać kredyt u kupców łódzkich.

Skutki tego są jednak fatalne.

Przed paru miesiącami przybył do Łodzi solidny z pozoru kupiec z Nowogdódka, niejaki Maks Grossmann, który podając się za właściciela wielkiego składu manufaktury w wymienionym mieście, zawarł z szeregiem firm łódzkich korzystne dla siebie tranzakcje. Nabywając większe ilości materjałów włókienniczych, wręczył firmom tym weksle, rzekomo „klijentowskie", opatrzone jego żyrem. Odebrawszy zakupione towary wyjechał do Nowogródka.

Terminy płatności wręczonych firmom łódzkich przez Grosmanna weksli, przypadły na ubiegły tydzień. Ani jeden z weksli tych nie został wykupiony, przeto sprawa stała się podejrzana, firmy łódzkie porozumiały się z sobą i wysłały na miejsce do Nowogródka specjalnego delegata w celu stwierdzenia, co się dzieje z Grosmannem.

Wysłannik stwierdził, że Grosmann przed kilku zaledwie dniami zlikwidował skład swój, przedstawiający wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych i wyjechał w nieznanym kierunku. Drogą dochodzenia policyjnego ustalono, że **do podpisania weksli wręczonych tytułem pokrycia firmom łódzkim, Grossmann zmusił swych pracowników.**

Za zbiegiem rozesłano listy gończe i onegdaj został aresztowany na dworcu w Białymstoku w chwili, gdy zaopatrzony w paszport zagraniczny zamierzał siąść w pociąg w celu wyjazdu do Niemiec. Oszust przewieziony został do Łodzi i osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego.

W sferach kupieckich Łodzi afera Grosmanna wywołała wielkie poruszenie, świadczy bowiem o tem jak fatalnie przedstawiają się obecnie stosunki kredytowe, zwłaszcza w odniesieniu do kupców prowincjonalnych. (p).

Pracownicy umysłowi protestują

przeciwko przekazaniu wypłat zasiłków kasie chorych

Jak już donosiliśmy wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym, korzystającym z państwowej pomocy ustawowej przejęta została przez ogólnopaństwowy zakład ubezpieczeń dla pracowników umysłowych, który w Łodzi poruczył uskutecznianie wypłat zasiłków kasie chorych. Powyższa zmiana wywołała wielkie rozgoryczenie wśród pracowników umysłowych ponieważ uważają oni, że w dalszym ciągu wypłatę zapomóg powinien prowadzić fundusz bezrobocia, jako doskonale z techniką wypłat obznajomiony.

Przejęcie wypłat przez kasę chorych spowoduje zwłokę w ich uskutecznianiu, zresztą, zdaniem pracowników umysłowych, w Łodzi winien istnieć oddział zakładu ubezpieczeń, ponieważ Łódź grupuje największą ilość pracowników umysłowych podlegających ubezpieczeniu ustawowemu.

Powyższe sprawy będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia międzyzwiązkowej komisji pracowników umysłowych, na którem wybrana zostanie specjalna delegacja, która uda się w celu podjęcia kroków interwencyjnych do Warszawy. (p).

Z ruchu wydawniczego.

W ostatnich dniach opuścił prasę „Informator Pocztowo - Kolejowy", wydany bardzo starannie przez warszawski instytut wydawniczy „Polonia" (Warszawa, Żórawia 24).

To jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo zawiera opracowany według najnowszych urzędowych danych spis wszystkich gmin Rzeczypospolitej Polskiej ze wskazaniem przynależności ich do powiatu, województwa, urzędu pocztowego, urzędu telegraficznego oraz z podaniem najbliższej stacji kolejowej.

Ponadto „Informator" zawiera wiadomości, dotyczące komunikacji wodnej i lotniczej, taryfy pocztowe, telegraficzne, kolejowe i t. p., a także wszelkie inne informacje z zakresu lokomocji i transportu towaru.

Źródłowe i ścisłe opracowanie tego podręcznika adresowego pozwala mniemać, że odda on wielkie usługi sferom handlowym i przemysłowym oraz wszelkiego rodzaju urzędom i instytucjom przy adresowaniu korespondencji i wszelkich przesyłek pocztowych i kolejowych.

***

Nr. 31 „Tygodnika Ilustrowanego" z dnia 4 sierpnia r. b. jest bardzo ciekawy zarówno pod względem tekstu jak i ilustracji. Największą atrakcją numeru są niezawodnie piękne zdjęcia dotyczące rozbitków „Italii". Na treść składają się następujące artykuły: St. Szczutowskiego: Naprężenie wschodnie; W. Husarskiego: Dwudziestolecie kubizmu; St. Porajca: Rozśpiewana Estonja; P. Coynowskiego: Kronika tygodniowa Z. Dębickiego: Tragedja podbiegunowa; St. K. Greka: W słonecznych blaskach słowiańskiej Riviery; dalszy ciąg powieści W. Sieroszewskiego „Pan Twardost Twardowski". Z literatury pięknej; dalszy ciąg „Kresowych siedzib polskich" A. Urbańskiego; kronika literacka oraz bogato ilustrowany dział aktualności.

Lot Kubali i Idzikowskiego

wywołał zasadniczą dyskusję wśród wybitnych lotników—fachowców na temat:

jakie maszyny nadają się do lotu transatlantyckiego.

Jak wiadomo, przyczyną przymusowego opuszczenia się na morze samolotu mjr. Kubali i Idzikowskiego był defekt w motorze, a mianowicie

złe funkcjonowanie przewodnika doprowadzającego benzynę do motoru.

W związku z tem powstaje pytanie, czy lotnicy nasi byliby w lepszej sytuacji, gdyby posiadali aparat dwu- albo trzymotorowy?

W sprawie tej zabrali jako pierwsi głos niemcy, których opinję jednak, jako niechętnych nam, należy przyjąć z zastrzeżeniami.

Opinja niemców.

W dzień startu polskich lotników „Berliner Tageblatt" zamieścił następujący artykulik:

„Lot obydwóch polaków wznawia po długiej przerwie loty jednomotorowymi aparatami, o których bezcelowości można się już było wreszcie przekonać. Aparat jest samolotem polskiego typu o 650-konnym motorze.

Jak bardzo ryzykanckiem (Halsbrecherisch) jest owe przedsięwzięcie świadczy fakt, że zbiornik benzyny jest tak urządzony, że w razie katastrofy z łatwością zamienia się w pływak. Jednakże dotychczasowe loty transatlantyckie dobitnie wykazały, jak mizerną pomocą w chwilach prawdziwego niebezpieczeństwa są owe „środki ratownicze", zaś lot Courtneya utwierdził nas w przekonaniu, iż DO LOTÓW TRANSATLANTYCKICH NADAJĄ SIĘ JEDYNIE KILKUMOTOROWE SAMOLOTY, ZAŚ JEDNOMOTOROWE SĄ DO TEGO CELU NIEODPOWIEDNIE".

Głos polskiego fachowca

W związku z powyższemi twierdzeniami pisma niemieckiego zwróciło się A. B. C. do jednego z wybitnych fachowców, od szeregu miesięcy prowadzącemu studja nad lotem transatlantyckim. którego zamierza dokonać na wiosnę roku przyszłego.

— Trudno stawiać jakąś djagnozę na podstawie dotychczas dokonanych lotów. Nie wybór tego lub innego typu samolotu, lecz należyte jego przygotowanie, a przedewszystkiem, i to z całym naciskiem podkreślam,

szczęście decyduje o powodzeniu takiej imprezy.

Szczęście zaś jest czynnikiem zupełnie nie obliczalnym i zawsze, niestety, nieprzewidzianym. Starając się jednak zabezpieczyć sobie maksimum bezpieczeństwa i pewności należy starać się uniezależniać się od tego przypadkowego czynnika. Dlatego też osobiście prowadzę studja w kierunku przelotu

na aparacie dwumotorowym.

Bardzo wielkie zalety w tym kierunku wykazał trzymotorowy Fokker, na którym leciał przez ocean Byrd, zaś ostatnio por. Kalina i ś. p. por. Szałas z Dęblina do Bagdadu. Największą trudność w danym wypadku przedstawia wysoki koszt maszyny, sięgający

40.000 dolarów.

Istnieją jednakże inne typy, nie mniej do lotów nadające się. Dobrym wzorem tej maszyny jest, moim zdaniem, wodnopłatowiec „Fregate", na której por. Paris niedawno próbował lotu transatlantyckiego, lecz

musiał powrócić z wysp Azorskich wskutek defektu motoru.

Jego samolot jest poruszany mocą dwu silników ustawionych w jednej osi w ten sposób, iż jeden posiada śmigło ciągnące, drugi zaś popychające. Właśnie podczas lotu okazała się bardzo wielka zaleta tego rodzaju konstrukcji.

Na długo przed wyspami Azorskiemi jeden z motorów wskutek defektu stanął, posługując się drugim silnikiem na małej już szybkości por. Paris mógł dociągnąć do wysp Azorskich i tam wylądować, zachowując w całości maszynę. W danym wypadku więc, jak widzimy, pilot nie był całkowicie uzależniony od silnika, zaś **Idzikowski i Kubala w wyniku każdego defektu motoru musieli lądować na pełnym oceanie.**

— Przeciwko koncepcji samolotu dwu silnikowego przemawia znaczna waga, jaką obciąża w danym wypadku samolot i przez to zmniejsza ilość benzyny napełniającej zbiorniki. Mimo to studja i próby należy prowadzić właśnie w tym kierunku, albowiem

celem raidów jest zapoczątkowanie stałej komunikacji przez Atlantyk,

która przecież odbywać się będzie

nie na małych sportowych maszynach, lecz na dużych okrętach powietrznych.

których prototypem są obecnie dwu- i trzymotorowe płatowce.

— Na zakończenie jednak jeszcze raz muszę podkreślić, że w dzisiejszych warunkach technicznych powodzenie lotów zależy

przedewszystkiem od szczęścia.

Przecież w jednym tygodniu mieliśmy dwa takie wypadki: na jednomotorowym Amiocie Idzikowski i Kubala musieli zrezygnować z lotu transatlantyckiego i szczęśliwym trafem jedynie uszli z życiem, na 3-motor. „Fokkerze", które mu część prasy usłużnie nadała przydomek „Wspaniały", a który po szczęśliwym przelocie 3200 klm., rozbił się na lotnisku w Bagdadzie. Pilot Szałas zalicza się do asów polskiego lotnictwa, maszyna również jest uważana za doskonałą, a mimo to nastąpiła katastrofa.

Za lekką maszyną.

Innego zdania był nasz drugi rozmówca, wybitny pilot, mający za sobą niejeden długodystansowy raid.

— Pytają mnie panowie, czy należy lecieć na maszynie jedno- czy wielosilnikowej. Zdaniem moim obecne loty

mają charakter eksperymentalny

i muszą wykazać drogi, jakiemi należy kroczyć w kierunku utworzenia stałej komunikacji lotniczej nad Atlantykiem. Warunki atmosferyczne nad oceanem są dotychczas zagadką niezbadaną. Wiadomo nam tylko tyle, że nad północnym Atlantykiem panują wiatry korzystne dla lotów

z zachodu na wschód,

czyli z Ameryki do Europy. Pozatem wszystkie nasze wiadomości są oparte na luźnych przypuszczeniach, mających bardzo chwiejne uzasadnienie. Dlatego też — moim zdaniem —

nie należy robić raidów na przeciążonych i małoruchliwych maszynach.

Lekka sportowa maszyna zaopatrzona w jeden silnik, ma największy zasięg i przez to umożliwia pilotowi długie pozostawanie nad oceanem w przeciągu szeregu godzin i w razie potrzeby omijanie niekorzystnych prądów powietrznych na przestrzeni całych setek kilometrów.

— Powstaje jednak kwestja wyboru silnika. Otóż z całą stanowczością twierdzę, że

jedynie silniki chłodzone powietrzem nadają się do ryzykowania lotów nad Atlantykiem,

(„Marszałek Piłsudski" majorów Idzikowskiego i Kubali był zaopatrzony w chłodzony wodą silnik Lorain Dietrich mocy 650 koni. (Red.). Najlepiej to udowodnili nam amerykanie, którzy przelatując ocean posługują się chłodzonemi silnikami Wright'a.

Niedbalstwo i lekkomyślność

na zabawie ligi morskiej i rzecznej w Rudzie Pabjanickiej.

Śmierć wskutek braku opieki i pomocy lekarskiej.

Onegdaj w Rudzie Pabjanickiej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią młodego chłopca. Okoliczności, które spowodowały śmierć są tego rodzaju, iż musimy na nie zwrócić specjalną uwagę.

A więc Liga morska i rzeczna w Łodzi urządziła w niedzielę w Rudzie Pabjanickiej zawody pływackie, połączone z zabawą w parku Stefańskiego.

Organizatorzy zawodów zaprosili lekarza, którego obowiązkiem było badanie wszystkich zgłaszających się amatorów pływania i nurkowania. I tu zaznaczyć trzeba, że po wstępnem badaniu, lekarz odszedł, nie troszcząc się o dalszy los zawodników, co też było powodem tragicznego wypadku.

Między innymi udział w zawodach brał 21-letni Jerzy Holicke, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kruczej 31.

Po przepłynięciu 200 metrów Holicke, mimo zmęczenia, zgłosił się do nurkowania. Po chwili zniknął pod wodą. Minęło pół minuty, minuta, dwie. Wówczas dopiero kierownik zawodów zaniepokojony wreszcie tak długiem przebywaniem pod wodą pływaka, wezwał pozostałych zawodników do akcji ratunkowej. Okazało się, że Holicke

leży bezwładny na dnie stawu.

Po wydobyciu go, obecny na miejscu felczer Ligi morskiej i rzecznej, p. Boniewicz przywrócił po wielu trudach chłopca do przytomności, poczem organizatorzy zabawy wnieśli go do jednego z pokojów restauracji Stefańskiego i

pozostawili go samego bez opieki.

Gdy wieczorem zawodnicy wybierając się do domu, weszli do szatni, znaleźli w sąsiednim pokoju

nieprzytomnego i gorączkującego Holicka.

Jak długo był już nieprzytomny, trudno było skonstatować, gdyż leżał on sam **zamknięty w pokoju przez szereg godzin** Oczywiście koledzy natychmiast taksówką przywieźli go do Łodzi, do domu i wezwali lekarza.

Było już jednak zapóźno. Lekarz uznał stan chorego za beznadziejny i stwierdził, że

ma on wodę w płucach.

Gdyby pomoc lekarska okazana mu była natychmiast po wypadku, zdaniem lekarza, niebezpieczeństwo byłoby usunięte.

O godz. 10-ej wieczorem chłopiec zmarł.

Skandal w świecie naukowym.

Prof. politechniki warszawskiej oskarżony o plagjat.

Prof. politechniki warszawskiej p. Gustaw Mokrzycki napisał dzieło o lotnictwie, które zostało wydane przez poznańską L.O.P.P.

Przed kilku dniami, ukazał się w kilku pismach warszawskich list otwarty inż. S. Sarnwskiego, który zarzuca prof. Mokrzyckiemu, że popełnił plagjat, podpisując swojem nazwiskiem profesorów Getza, Eiffla, Huguta, Wieselsbergera, opatrzone zastrzeżeniem praw autorskich (Copyright) i do tego plagjator sam zastrzegł sobie prawa własności.

Na list inż. Sarnowskiego dotąd nie zareagowano, mimo, iż nadużycie to zostało odkryte już w r. 1926, prof. Moskrzycki nadal nie udziela żadnych wyjaśnień.

Sądzimy, że ciało profesorskie winno zabrać głos w tej sprawie i zmusić swego kolegę do wyjaśnienia tej wysoce przykrej i kompromitującej sprawy.

Robotnicy nie zgadzają się

na przenoszenie ich z robót sezonowych na kanalizacyjne i inne.

Onegdaj odbyło się w lokalu polskich związków zawodowych „Praca" przy ulicy Głównej 31 zebranie robotników sezonowych miejskich na którem omawiana była sprawa przenoszenia przez magistrat robotników z robót plantacyjnych i komunikacyjnych na roboty kanalizacyjne i na roboty przy budowie domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskiem.

Z wygłoszonego referatu wynika, że takie przesuwania robotników pogarszają warunki najmu ponieważ praca na kanalizacji jest cięższa, płaca zaś niższa, gdyż wynosi tylko 6.40 złotych dziennie, podczas gdy na plantacjach i przy robotach komunikacyjnych 7.75 zł. dziennie. Co się tyczy robotników przenoszonych na budowę domów robotniczych, to ci zdani zostaja na łaskę prywatnych przedsiębiorców budowlanych, tracąc tem samem prawo do 13-ej pensji i urlopu.

Po referacie powyższym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyniku uchwalono założyć protest przeciwko przenoszeniu robotników przez magistrat z jednej roboty na drugie, oraz wysłać delegację do województwa z prośbą, by podjęło ono interwencję w kierunku skłonienia magistratu do zaniechania tego rodzaju postępowania.

Rabin Feiner

złożył mandat radnego.

Jak wiadomo, jednym z radnych z listy ortodoksów żydów był rabin Feiner.

Obecnie „bezpartyjni" zwrócili się do rabina Feinera z żądaniem, by złożył mandat radnego, ponieważ niejednokrotnie nie solidaryzował się z postanowieniami frakcji a nawet podczas głosowania nad budżetem głosował wbrew decyzji frakcji „za", a nie przeciw budżetowi.

P. Feiner mandat złożył, a na jego miejsce wchodzi do rady miejskiej z tej samej organizacji p. I. M. Wojdysławski. (b).

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
7 sierpnia 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
7 sierpnia 1928

REGULAMIN WYBORCZY

do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Przed kilku dniami ogłoszony został, rozporządzeniem ministerstwa przemysłu i handlu, regulamin wyborczy do izby handlowo - przemysłowej w Łodzi który podajemy poniżej w obszernym skrócie:

Skład izby.

Izba handlowo - przemysłowa w Łodzi składać się będzie z 60 radców z wyboru i 5 radców mianowanych przez ministra przemysłu i handlu. Nadto w skład izby wejść może w drodze kooptacji jeszcze 6 radców.

Izba dzieli się na dwie sekcje: I. przemysłowa, i II. Handlowa. Każda sekcja składa się z 30 radców z wyboru. Radcowie z wyboru wybierani są w liczbie 24 przez ogół wyborców, t. zn. w tak zwanych wyborach powszechnych oraz w liczbie 36 przez zrzeszenia gospodarcze w t. zw. wyborach zrzeszeniowych.

Przy wyborach powszechnych, uprawnieni dzielą się na dwie grupy wyborcze, przemysłową i handlową, przyczem każda z tych grup dzieli się na dwie kurje wyborcze.

Kurje wyborcze.

W grupie przemysłowej pierwsza i druga kurje wyborcze wybierają po 6 radców. W grupie handlowej pierwsza kurja wybiera 8 radców, druga zaś 4 radców.

Do kurji I wgrupie przemysłowej należą ci, którzy wykupują świadectwa przemysłowe I, II i III kategorji, do kurji II-ej — ci, którzy wykupują świadectwa przemysłowe IV, V, VI, VII i VIII kategorji.

Do kurji I-ej w grupie handlowej należą ci, którzy wykupują świadectwa przemysłowe I i II kategorji, do kurji II-ej, — ci, którzy wykupują świadectwa przemysłowe III i IV kategorji, oraz ci, którzy wykupują świadectwa I, II, III, i IV kategorji dla zajęć przemysłowych.

Czynne i bierne prawo wyborcze.

Czynne prawo wybierania przysługuje: 1) osobom fizycznym (bez różnicy płci,) opłacającym świadectwa przemysłowe od swych przedsiębiorstw lub od uprawianych zajęć.

2) Osobom prawnym oraz spółkom, nieposiadającym osobowości prawnej, a opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych;

2) przedsiębiorstwom przemysłowym lub handlowym państwowym, samorządowym i korporacji publicznych, położonym w okręgu izby i opłacającym świadectwa przemysłowe, a nieposiadającym osobowości prawnej;

4) osobom fizycznym i prawnym oraz spółkom nieposiadającym osobowości prawnej, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby filji swych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, **położonych poza okręgiem Izby.**

Do przedsiębiorstw przemysłowych nie zalicza się przedsiębiorstw uznanych za przemysł rzemieślniczy.

Każda osoba fizyczna, spółka nieposiadająca osobowości prawnej, oraz każde przedsiębiorstwo, wymienione w punkcie 3, ma prawo tylko do jednego głosu. Natomiast każda osoba prawna ma prawo do więcej głosów (granica 1 —7) a to w zależności od liczby pracowników.

Ilość pracowników przyjmuje się zgodnie ze stanem liczebnym ubezpieczonych w kasie chorych.

W imieniu osób prawnych oraz spółek nie mających osobowości prawnej, ma prawo głosować wyznaczona osoba, a mianowicie:

W imieniu spółek akcyjnych — dyrektorowie zarządzający i członkowie zarządu lub rady zarządzającej (zawiadowczej) lub organu równorzędnego; **w imieniu spółek akcyjno-komandytowych** — zarządzający, osobiście odpowiedzialni spólnicy; **w imieniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością** —członkowie zarządu w imieniu spółek jawnych — jawni spólnicy niewyłączeni od zarządu; **w imieniu spółek komandytowych** — osobiście odpowiedzialni spólnicy; w **imieniu spółdzielni** — członkowie zarządu; **w imieniu niewyszczególnionych osób prawnych** — dyrektorowie zarządzający.

Wszyscy wykonywujący we własnem lub, cudzem imieniu czynne prawo wyborcze, powinni mieć ukończonych 25 lat życia, posiadać własnowolność i obywatelstwo polskie.

Bierne prawo wyborcze posiada każdy, kto ukończył 30 rok życia i posiada czynne prawo wyborcze, bądź w imieniu własnem, bądź w cudzem.

Czynne i bierne prawo wyborcze nie **przysługuje upadłym dłużnikom i osobom skazanym wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wyborczego do Sejmu.**

Listy wyborców i kandydatów.

Główna komisja wyborcza podaje do publicznej wiadomości listę wyborców, przez wyłożenie jej na przeciąg dwóch tygodni w lokalach obwodowych komisji wyborczych.

Lista uprawnionych do głosowania powinna być wyłożona normalnie przed upływem 4 tygodni od dnia zarządzenia wyborów, przy pierwszych zaś wyborach (jak obecnie) — przed upływem 8 tygodni od dnia zarządzenia wyborów.

Listy kandydatów na radców powinny być zgłoszone przed upływem trzech tygodni od dnia wyłożenia listy uprawnionych do głosowania.

Termin wyborów powinien wypaść przed upływem sześciu tygodni od dnia wyłożenia listy uprawnionych do głosowania.

Listy kandydatów na radców z obu kategorji wyborczych grupy handlowej winny być zgłoszone na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej w terminie podanym do publicznej wiadomości.

Listy kandydatów na radców winny być podpisane conajmniej przez 75 osób, wciągniętych na listę uprawnionych do głosowania w danej kategorji wyborczej.

Prócz imieni i nazwiska podpisujący powinni podać miejsce zamieszkania oraz dokładnie wymienić nabyte świadectwo przemysłowe.

Komisarz wyborczy podaje do publicznej wiadomości wszystkie ważne listy kandydatów bez podpisu zgłaszających, opatrzone numerem porządkowym według kolei, w jakiej zostały zgłoszone. najpóźniej na 7 dni przed dniem głosowania.

W razie zgłoszenia w danej kategorji wyborczej w przepisanym terminie jednej tylko ważnej listy kandydatów za ważną — głosowanie nie odbywa się kandydaci zaś tej listy uznani są za wybranych w kolejnym porządku na radców Izby, względnie ich zastępców.

Wybory powszechne.

Głosowanie odbywa się we właściwej obwodowej komisji wyborczej. Podczas głosowania w lokalu może być obecny przedstawiciel każdej z grup wyborczych, które zgłosiły listy kandydatów.

Głosowanie jest tajne. Odbywa się ono za pomocą kartki. Uprawnieni do głosowania składają kartki osobiście.

Każdy głosujący składa jedną kartę, z wyjątkiem tych, którzy głosują w imieniu osób prawnych, posiadających więcej niż jeden głos. W obwodowych komisjach mogą nastąpić prowizoryczne obliczenia, poczem, kartki przeslane zostają do głównej komisji wyborczej, która decyduje ostatecznie o nieważności poszczególnych oddanych kart i ustala wyniki głosowania we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych. W końcu następuje zestawienia wyników.

Obliczanie wyników głosowania odbywa się systemem de Hondta.

Jednocześnie z listą wybranych radców ustala główna komisja, wyborcza listę zastępców.

Zarzuty przeciw ważności wyborów.

Każdy uprawniany do głosowania może wnieść zarzuty przeciw ważności wyborów do ministra przemysłu i handlu za pośrednictwem głównej komisji wyborczej w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia wyniku wyborów.

W razie unieważnienia wyborów zarządzone zostają jednocześnie nowe wybory, które powinny się odbyć w ciągu 6 tygodni od daty zarządzenia i na podstawie tych samych list wyborców.

Wybory zrzeszeniowe.

Zrzeszenia gospodarcze wybierają 18 radców do sekcji przemysłowej i 18 radców do sekcji handlowej. Liczbę radców, którzy będą powołani przez każde zrzeszenie ustali minister przemysłu i handlu.

Komisarz wyborczy wyznaczy termin, w którym mają być dokonane wybory przez każde ze zrzeszeń. Powinien on przypadać po czasie, kiedy zostaną ustalone wyniki z wyborów powszechnych.

Przeciw ważności wyborów, dokonanych w zrzeszeniu ,każdy z członków tego zrzeszenia może wnieść zarzuty do ministra przemysłu i handlu za pośrednictwem głównej komisji wyborczej w **ciągu dni 7 od dnia ogłoszenia wyniku wyborów. Minister przemysłu i handlu może unieważnić wybory w całości lub w części.**

Nominacja i kooptacja.

Po wyborach powszechnych i zrzeszeniowych następuje nominacja 6 radców przez ministerstwo przemysłu i handlu. Mianowani radcowie urzędują przez 6 lat. Na pierwszem posiedzeniu nowoobranej izby, może nastąpić również kooptacja 6 radców. Ostatecznie więc łódzka izba przemysłowo - handlowa posiadać będzie 72 radców.

—rs—

Akcja wyborcza.

Stowarzyszenie detalistów wystawia własną listę kandydatów.

W związku z wyborami do izby handlowo-przemysłowej miejscowe organizacje kupieckie i przemysłowe rozpoczęły akcję przedwyborczą na terenie Łodzi i województwa.

Dotychczas przeważa dążenie do silnego zblokowania sił wyborców. Odnośne konferencje porozumiewawcze w tej sprawie oraz liczne pertraktacje są w toku.

Mimo to jednak wystawienie wspólnej listy kupieckiej podobnie, jak to miało miejsce przy wyborach do warszawskiej izby jest problematyczne.

Dotychczas w sprawie tej wyraźnie opowiedziało się jedynie pierwsze łódzkie stowarzyszenie detalistów, które w dniu wczorajszym postanowiło przy wyborach ogólnych wysunąć własną listę.

Umowa w przemyśle

może być wypowiedziana z dniem 15 b. m.

Jak już donosiliśmy, zarząd główny związku klasowego robotników przemysłu włókienniczego, omawiając sprawę żądania zmiany cennika w przemyśle włókienniczym i wypowiedzenia umowy, przekazał sprawę tę komitetowi wykonawczemu do zadecydowania.

Jutro odbędzie się to posiedzenie, a wobec wzrostu kosztów utrzymania w ostatnim czasie i ciągłych zatargów na tle niestosowania cennika, możliwem jest, że zapadnie decyzja wypowiedzenia umowy w przemyśle z dniem 15 b. m. i wystawienia szeregu żądań, mających na celu podniesienie stanu materjalnego robotników. (b).

Słomiani wdowcy,

pilnujcie waszych mieszkań!

Jak bardzo ryzykownem jest zostawianie mieszkań w porze letniej bez opieki świadczy wypadek kradzieży dokonnej w dniu onegdajszym przy ulicy Narutowicza Nr. 7.

Lokator tegoż domu p. Goldberg wyjechał na niedzielę na wieś do swej rodziny, przyczem nie pozostawił w mieszkaniu nikogo. Gdy wczoraj rano wrócił z letniska stwierdził z przerażeniem ze drzwi mieszkania sa otwarte w pokojach zaś panuje wielki nieład świadczący o gospodarce złodziei. Jak się okazuje złodzieje otworzywszy drzwi wytrychem skradli z mieszkania p. Goldberga futra ogólnej wartości 15.000 złotych. Powiadomiony o powyższem urząd śledczy powziął energiczne śledztwo. (p).

Wiadomości gospodarcze.

PRODUKCJA CUKRU NA WĘGRZECH.

Budapesz, 6 sierpnia.

Według oficjalnej statystyki, dotyczącej działalności węgierskiego przemysłu cukrowniczego w czasie od września r. u. do czerwca roku bieżącego wynosiła ogólna produkcja cukru na Węgrzech w tym okresie czasu 1.676.375 kwintali, t. j. o 104.429 kwintali więcej, niż w tym samym okresie czasu roku poprzedniego. Konsumcja krajowa wynosiła w czasie od września 1927 do czerwca r. b. ogółem 816.560 q. cukru, t. j. o 66.642 q więcej, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Zmniejszył się natomiast w porównaniu z rokiem ubiegłym o 997 q eksport cukru węgierskiego zagranicę, wyrażając się cyfrą ogólną 591.733 kwintali.

EKSPORT ZAPAŁEK Z CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 6 sierpnia.

Czechosłowacja wywozi rocznie przeciętnie 6 miljonów kilogramów zapałek. Przed wojną wywóz zapałek z terytorjów, należących do Czechosłowacji, był poniekąd mniejszy, wyrażając się przeciętną cyfrą 5.500.000 kg. W roku bieżącym eksport zapałek czeskosłowackich osiągnie cyfrę rekordową dzięki znacznym zamówieniom, jakie czeskosłowacki przemysł zapałczany otrzymał z Chin.

NOWA SPÓŁKA WĘGLOWA W AUSTRJI.

Wiedeń, 6 sierpnia.

Gmina wiedeńska zamierza powołać do życia nową spółkę węglową, która dostarczałaby węgiel nietylko głównemu miastu, lecz i innym większym miastom austrjackim. Koła miarodajne przyjęły projekt wiedeńskiej gminy bardzo życzliwie, wobec czego liczyć się należy z jego rychłą realizacją. Gmina wiedeńska zamierza tą drogą rozbić istniejący kartel węglowy i przyczynić się w ten sposób do ogólnego potanienia węgla.

STAGNACJA W WĘGIERSKIM EKSPORCIE TRZODY CHLEWNEJ.

Budapesz, 6 sierpnia.

W związku z nadprodukcją trzody chlewnej w Ameryce wzmógł się do tego stopnia wywóz tego artykułu do Europy, że Węgry, nie mogąc konkurować z tanią nierogacizną amerykańską, zmuszone były prawie zupełnie wstrzymać eksport swej trzody chlewnej i sadła zagranicę.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 6 sierpnia 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Belgja 124, Holandja 358.10, 357.95, Londyn 43.28.75, 43.28, Nowy Jork 8.90, Oslo 238.05, Paryż 34.86, Praga 26.42, Szwajcarja 171.62, Wiedeń 125.77.50 Włochy 46.65, Marka niem. 212.55.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 179.25, 179.50, Bank Zachodni 34, 34.50, Bank Zarobkowy 82, Cukier 61, Firley 67, Węgiel 97, 97.50, Lilpop 40.25, Modrzejów 42.50, Parowozy 38.50, Pocisk 9, Starachowice 53.50, 53.25, Zawiercie 26.50, Haberbusch 225, Klucze 7.10.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 88.25, 90.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.90, 10-proc. pożyczka kolejowa 104, 4 i pół proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemsk. 52.25, 4 i pół proc. obligacje Tow. Kred. m. Warszawy 52.75, 5-proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy 58, 8-proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy 71.75, 71.90, 71.75, 8-proc. oblig. Tow. Kred. m. Kalisza 64.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 4 sierpnia. Otwarcie: styczeń 19.52—53, marzec 19.54—55, maj 19.55—60, lipiec 19.47, październik 19.66—68, grudzień 19.51—56. I notowania środkowe: styczeń 19.55, marzec 19.61, maj 19.60, lipiec 19.45, październik 19.69, grudzień 19.56. Zamknięcie: loco 19.55, styczeń 19.48, luty 19.52, marzec 19.56—59, kwiecień 19.57 maj 19.59, czerwiec —.—, lipiec 19.49, sierpień 19.48, wrzesień 19.56, październik 19.68—70, listopad 19.51, grudzień 19.44—47.

Łódź na filmie.

Prace posuwają się naprzód.

Jak się dowiadujemy prace nad realizacją wielkiego syntetycznego filmu pod tytułem „Łódź—Manchester Polski" posuwają się żywo naprzód. Sfilmowana została ogólna panorama miasta, przejście od dworca Łódź - Fabryczna do Łódź - Kaliska, szereg charakterystycznych typów łódzkich, ogólny widok zakładów przemysłowych wjazd do miasta ze wszystkich stron, oraz gmachy świątyń. Dokonane zostaną również zdjęcia gmachów instytucji użyteczności publicznej, komunalnych oraz kasy chorych m. Łodzi.

Jak wiadomo, obraz powyższy ma znaczenie propagandowe i wyświetlany będzie nietylko wkraju, lecz i za granicą. (p).

BIURO INFORMACYJNE dla MATURZYSTÓW.

Akademicka grupa pracy, mająca na celu przyjście z pomocą maturzystkom i maturzystom, zorganizowała w naszem mieście biuro informacyjne w sprawie studjów akademickich.

Biuro rozpoczyna swą działalność w piątek, dnia 10 sierpnia i czynne będzie 3 razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19 w lokalu bibljoteki młodzieży polskiej, Konstantynowska 26, prawa oficynaż I piętro.

Na razie udzielane będą wiadomości, dotyczące zapisów i studjów na niżej wymienionych wyższych uczelniach: 1) Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, 2) Uniwersytet w Lublinie, 3) Uniwersytet poznański, 4) Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, 5) Politechnika warszawska, 6) Wyższa szkoła handlowa w Warszawie, 7) Wolna wszechnica polska w Warszawie i w Łodzi, 8) Politechnika w Zurychu.

O rozpoczęciu udzielania informacji w sprawach innych szkół akademickich, zarówno krajowych, jakoteż zagranicznych, zostaną podane specjalne zawiadomienia.

POD WŁASNY DACH

DZIŚ o godzinie 4-ej po południu nastąpi **otwarcie** mego

MAGAZYNU OBUWIA

W NOWYM LOKALU

przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ 161** (dom własny) **I. SANDBERG**

KINO SPÓŁDZIELNI Pracowników Państwowych Komunalnych i Społecznych w ŁODZI ul. Sienkiewicza Nr. 40

Kino w ogrodzie!

Od wtorku 7-go do poniedziałku 13 sierpnia wł

Najkosztowniejszy film europejskiej produkcji obecnego sezonu! **„Gehenna Miłości"** (ORŁOW)

Golgota niedoświadczonego dziewczęcia w 10-ciu aktach. Wystawa filmu tego przechodzi wszystko widziane dotąd.

W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ** jako porucznik Orłow. **Vivian Gibson, Ewi Ewa. Bruno Kastner i Aleksander Georg.**

SPIEWY w wykonaniu ulubieńca publiczności **ZYGMUNTA ULLASA,** który wykona z towarzyszeniem orkiestry szereg romansów rosyjskich.

Następny program: „**MIŁOSTKI**" pg. Reinholda Schnützlera.

Z powodu remontu kina wyświetlać się będzie TYLKO DWA SEANSE DZIENNIE

W OGRODZIE

1-szy o g. 7.30 i 2-gi o g. 9,30 w. począwszy od dnia 7-go sierpnia r. b.

DR MED. **S. KANTOR**
Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej **Tel. 29-45**
Przyjmuje: od 8-2 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. **J. PIK**
Wólczańska 57.
Telefon 23-77. PARTER
Chor. nerwowe i wewnętrzne
Psychiczne leczenie cierpień duchowo nerwowych.
Przyjmuje od 12—1 5—7 dla niezamożnych ceny lecznic
powrócił.

Doktór **I. Kaufman**
powrócił.
Moniuszki 11 m. 3 tel. 67-05
przyjmuje od 8—10 i od 6—8.

Dr. med. **Lubicz**
Cegielniana 43 Tel. 41-32.
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Sommer**
ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje w sierpniu od 10 do 12, przed poł. i od 7 do 9 wieczór. w niedziele i święta od 10 do 12-ej.

Dr. med. S. **NEUMARK**
Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5. telef 70-50.
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8. panie od 3—4.

Doktór **W. Łagunowski**
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
POWRÓCIŁ
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30. 1—2.45 i 8—9 w.

Dr. med. **BRAUN**
powrócił
Południowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

Doktór **Klinger**
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święt. od 10 — 12



Żądajcie wszędzie łóżka polowe składane **„Palma-Patent"** za które gwarantujemy na 3 lata. Stale na składzie: łóżka metalowe, amerykańskie, polowe i łóżka-stół, wózki sportowe, krzesełka dziecinne oraz materace wyścielane i miękkie. **Północna 24, tel. 31-85.**

Dr. med. **JAN POLAK**
Chor. wewnętrzne **Andrzeja 43**, telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12

Doktór **Sołowiejczyk**
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99. TEL. 44-92
przyjmuje od 1 — 4 ppoł. i 8—9 wiecz.

Dr. med. **Szmerłowski**
Piotrkowska Nr. 17. Tel. 7-13.
Akuszerja i choroby kobiece. Przyjm. od 3—5 i 7—8 p.p.

Lekarz - dentysta **F. Horowicz**
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

Dr. med. **A. Zebrowski**
choroby uszu, nosa i gardła. przyjmuje wyłącznie w **Lecznicy „VITA"**
Piotrkowska 45 telefon 47-44 od 1—2.

Zł. 10000
Z powyższym kapitałem chcę przystąpić do solidnego przedsiębiorstwa. Pożądane szczegółowe oferty pod 10000

KASA CHORYCH m. ŁODZI

przypomina PP. PRACODAWCOM, sporządzającym wykazy potrąceń składek na rzecz Kasy Chorych we własnym zakresie (t. zw. firmy samoobliczające), że **wykazy potrąceń za miesiąc bieżący winny być bezwarunkowo nadsyłane najpóźniej do dnia 10-go następnego miesiąca włącznie.**

W związku z powyższem uprzedza się niniejszem PP. PRACODAWCÓW, że w razie nadesłania wykazów po upływie oznaczonego terminu, **przywilej samoobliczania składek na rzecz Kasy będzie im odebrany bezwzględnie, a składki tym PP. PRACODAWCOM Kasa wymierzać będzie za pomocą list płatniczych.**

Jednocześnie Kasa Chorych m. Łodzi w związku z mającemi się odbyć wyborami do Rady Kasy podaje do wiadomości, że w razie nienadesłania wykazu potrąceń za miesiąc lipiec r. b. do dnia 10-go sierpnia tegoż roku, niezależnie od utraty wskazanego przywileju samoobliczania składek, **liczba zatrudnionych przez PP. PRACODAWCÓW w miesiącu lipcu pracowników, jako podana z opóźnieniem, nie będzie wzięta pod uwagę przy ustalaniu ilości głosów, przysługujących im jako wyborcom z pośród pracodawców**

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.



Instytut de Beaute

ANNA RYDEL
Diplomée de l'Université de Beauté Paris
Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapja „Solux" **Przyjmuje do 0—8 wiecz.**

„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i poko
Czyszczenie szyb

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

SPRZEDAJEMY TANIO

MASZYNY żakardowe,

400-ki, do krosien tkack mechan. Szczegóły telef 15-51.

Rozmaite

Potrzebna kasjerka do Kino-teatru z kaucją 1.000 zł O. ferty skł. do niniejszego pisma pod „Kasjerka 1000" 10

Pokój w nowo-wybudowanej części domu 2-e piętro, wejście wprost ze schodów od Gospodarza do wynajęcia Przejazd 52.

NOWY KATALOG Nr. 21 wydawnictwa „Pomoc Szkolna", znacznie uzupełniony, wyszedł z druku. Na żądanie wysyła wydawnictwo katalog oraz okazową książkę gratis. (Pierwszeństwo czytelniom). Adres: Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" H. Wejnera. Warszawa, Bielańska 5-31 15

Potrzebny subjekt do zakładu fryzjerskiego. Narutowicza 5 E. Jakóbowicz

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje z elektrycz. oświetleniem w suterynie na przedsiębiorswo Wiadomość na miejscu. Zawadzka 18, oficyna I piętro u p. Hellerowej od 3—5.

Poszukuję wymownych agentów dla ratalnej sprzedaży obrazów religijnych wprowadzonych u klijenteli chłopsko-robotniczej, od zaraz. Zarobek zapewniony. Zgłoszenia między 3—4. Al. Kościuszki 69/13. 8

Szopa do wynajęcia Nawrot 26.

Nauka wychowanie

Bufet do wydzierżawienia w Kino-teatrze. Zgierska Nr. 26 10

Pierwszorzędnych agentów zaprowadzonych w branży wódczanej, poszukuje na województwo Łódzkie b. poważna fabryka wódek i likierów. Zgłoszenia między 3—4 g. Aleja Kościuszki 69/13.

Specjalistka języków obcych udziela łatwą metodą niemiecki, francuski teoretycznie i praktycznie. Miesięcznie 8 zł. Oferty do Republiki sub. „Specjalistka" 7

Poszukuję na pierwszy numer hipoteki pożyczkę w sumie zł. 5.000 (pięć tysięcy) na przeciąg 3 miesięcy, warunki i procent od umowy. Zgłoszenia w adminstracji pod „Dom w śródmieściu.

Potrzebny podręczny i robotnik do mechanicznej stolarni na robotę maszynową Brzezińska Nr. 72.

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand. Traugutta 2 I fr. 31

Plac z bocznicą biurem, telefonem, nadający się dla wszelkich przedsiębiorstw, na dogodnych warunkach od zaraz do wynajęcia Oferty uprasza się pod „Plac" do adm. „Republiki".

Potrzebni chłopcy do wózka, oraz dziewczynki do praktyki u pudełkarza Wólczańska 52, fabryka pudełek

Koresponduje w językach: polskim, niemieckim francuskim i angielskim. Przyjmuje też wszelkie tłumaczenia. Wólczańska 10 m. 15, front II piętro, godz. 14-16. 8

Uwaga!!! „Cel Przyjacielski" list na poczcie B.T. 10

Szofer poszukuje posady z praktyką ślusarską na jakiejkolwie bądź maszynie, za umiarkowaną cenę Oferty proszę składać do adm. „Republiki" dla „zdolnego" 8

W ciągu miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera bilansistę rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł.— Kończącym świadectwa. — Przyjmuje również zlecenia buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne. — Bliższych informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki 1/2 8—1/2 9 wieczór. Biuro Buchalteryjne i Rewizyjne, Piotrkowska 183 I p. 0

Inteligentny przystojny, na dobrem stanowisku, lat 43 liczący, lecz na wiele mniej wyglądający kawaler z braku znajomości, pragnie tą drogą poznać pannę, wdówkę lub rozwódkę (chrześcijankę) przystojną inteligentną i dobrze zbudowaną lat 30-40, w celu uprzyjemnienia Jej i sobie szarzyzny życia. Oferty proszę składać do redakcji „Il. Republiki pod „931731"

Lokale

Kobieta posiadająca interes przyjmie solidnego pana do wspólnego pokoju ul. Łowicka N.r 4 m. 6 na Zarzewie.

Pokój umeblowany z osobnym wejściem wprost ze schodów z telefonem do wynajęcia. Kilińskiego 44 inż. Minc. Od 10—1 i od 4—7.

Stenografji listowne najdoskonalsze wyuczenie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. (Również lektura). 31.VII

Zagubione dokument

Pokój umeblowany w centrum, oddam dla Pana. Wiadomość: Zachodnia 68 m. 3 rano do 11 i od 1—3.

Student wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego szybko wyucza Gdańska Nr. 23 m 2 front I piętro. 30

Zaginął weksel na zł. 100 płatny w Łodzi dnia 15/8 1928 roku, wystawca Mendel Tron na zlecenie zlecenie H Lewkowicza, weksel niniejszy unieważniam Szerman.

1-2 duże frontowe pokoje do wynajęcia osobne wejście elektryczność i centralne ogrzewanie. Of. dla „R. B." 12

Lejkowski Andrzej zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Łodzi. 8

Kupno sprzedaż

Ford prawie nowy na chodzie do sprzedania. Wiadomość Wodna 28. 9

Pianino Zajlera do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 85 m. 5 od 3-5. 7

Sklep z pokojem i kuchnią sprzedam. Wiadomość Południowa 49 mieszkanie 1.

Okazyjnie do sprzedania fortepian w dobrym stanie. 6-go Sierpnia 76, godziny od 9 do 12 od 5 do 8 Emilja Siedlecka. 9

Sklep spożywczy z jednem mieszkaniem do sprzedania Wiadomość: Konstantynowska Nr. 25 Wojnberg I p. 9

Posady

Ekspedientka z kilkuletnią praktyką branży obuwianej przyjmie natychmiast posadę. Oferty do admin. pod „R. W." 7

Potrzebna służąca uczciwa, czysta z dobremi świadectwami. Piotrkowska 199, mieszk. 26. 7

Poszukiwana energiczna panna do 5-letniego chłopczyka na przychodnią Nowo-Cegielniana Nr. 19 m. 10 od 3—4. 8

Uczenice do pracowni ręcznych robót potrzebne. Wiadomość Piotrkowska 79 mieszkanie 7.

Poszukuję szofera na taksówkę. Wiadomość Wólczańska Nr. 77. Dozorca wskaże. 8

Szofer-mechanik do ciężarowego auta poszukuje posady. Oferty dla „B. D.". 9

Potrzebni fryzjer męski i damski i fryzjerka. Główna Nr. 20 11

Chłopiec na posyłki i do sprzątania potrzebny. Odol Lipowa 47.

Maszynistka z dobrą znajomością francuskiego i angielskigo potrzebna jako siła zastępcza. Stała posada niewykluczona. Oferty wraz z wymaganiami i odpisami świadectw lub referencji sub „H.W. 44". 10

Poszukuję jakiejkolwiek posady; znam gruntownie korespondencję polską oraz stenografję Piszę biegle po niemiecku. Łask. of. do Adm. „Republiki" sub. „Korespondencja.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24. 36-43. 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.